Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 3 Warszawa, 1 lutego 1935 r. ROK V.

NOTARJAT - HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ

KOMUNIKAT

Prezydjum Zarządu Głównego komunikuje, że na zebraniu odbytem w dniu 29 stycznia 1935 r. powzięło następujące uchwały:

1) W związku z mającym się odbyć zjazdem delegatów w pierwszej połowie kwietnia r. b. polecić Zarządom Oddziałów zwołanie walnych zgromadzeń członków najpóźniej do dnia 1 marca b. r.

Przedmiotem obrad zgromadzeń poza sprawozdaniami Zarządu Oddziału: ogólnemi i kasowemi, oraz poza wyborami Zarządu i innych władz Oddziału, oraz delegatów na Zjazd i omówieniami spraw bieżących, winna być szczególnie uwzględniona sprawa czasopisma związkowego „Notarjat—Hipoteka".

Referat w tej sprawie powinien wygłosić jeden z członków Zarządu. Ze względu na to, że znajdują się jeszcze, nieliczni coprawda, członkowie, którzy nie doceniają należycie znaczenia i pożytku dla naszej organizacji, jakie dają prowadzenie organu zawodowego — w referacie prelegenci winni podkreślić, że czasopismo nasze popularnie zwane „Nota - Teka" jest organem poruszającym nietylko zagadnienia z dziedziny prawa, lecz i zawodowe, że jest to widomy znak istnienia naszej organizacji, że bez „Nota - Teki" siła i powaga Związku maluje w dzisiejszych warunkach, jakie zaistniały, do minimum. Czasopismo nasze od dłuższego czasu prowadzone jest wyłącznie naszemi siłami, dzięki nadzwyczaj ofiarnej pracy kilku jednostek rozumiejących należycie cel i zadania Związku. Podjęcie się pracy tej i pokonywanie wszelkich trudności niewidocznych dla ogółu, lecz bardzo dobrze znanych osobom współpracującym bliżej przy prowadzeniu czasopisma, spowodowało, że mamy wielu przeciwników, którzy wszelkimi siłami dążą do stwarzania niejednokrotnie trudnych do zwalczenia przez Związek przeszkód.

Solą w oku naszych przeciwników jest nasza samowystarczalność i dostateczny zasób wiary i energji do spełnienia misji, jakiej podjęliśmy się przy pomocy tego czasopisma. Dzięki organizacji za wyjątkiem niektórych miejscowości, płace utrzymują się na względnie możliwym poziomie. Bezrobotnych wśród pracowników notarjatu nie mamy prawie wcale — a nawet na pracowników o dobrych kwalifikacjach zawodowych jest zapotrzebowanie. Celowi podniesienia poziomu zawodowego ogółu pracowników służy „Nota-Teka". Jej to zadaniem jest wychowanie i kształcenie i zdobycie należnego stanowiska i bytu dla tych pracowników, którzy poświęcili się pracy w zawodzie notarjalnym a przez brak i niemożliwość osiągnięcia wyższych studjów prawniczych — muszą opanować potrzebny im zasób wiedzy dla należytego i sumiennego wykonywania swych obowiązków.

W toku dyskusji na temat „Nota - Teki" prosimy postawić następujące pytania:

a) czy „Nota-Teka" spełnia należycie swoje zadanie?

b) jakie są braki?

c) jaki dział należałoby rozszerzyć, a jaki wprowadzić?

d) co należałoby usunąć?

e) czy wszyscy pracownicy są prenumeratorami, jeżeli nie, to dlaczego?

f) czy nie możnaby podnieść ilości prenumerato-

rów przez zobowiązanie kolegów do przymusowej prenumeraty, względnie w inny sposób?

2) Zarządy Oddziałów winny przesłać Zarządowi Głównemu zawiadomienie o zwołaniu Walnego Zgromadzenia z podaniem terminu i porządku obrad wraz z odpisem sprawozdania ogólnego i kasowego.

3) Po odbyciu Walnych Zgromadzeń Zarządy Oddziałów winny najpóźniej do dnia 20 marca nadesłać Zarządowi Głównemu dokładne sprawozdanie z zebrania wraz z odpisem protokułu.

4) Ogłoszenia o zebraniu oraz sprawozdania z zebrań z ważniejszemi uchwałami zamieszczone będą w „Nota-Tece".

5) Zarząd Główny postanowił zwrócić się do Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej z prośbą o wydanie zezwolenia Związkowi na pobieranie przez Oddziały zaległych składek członkowskich obligacjami Pożyczki Narodowej. W związku z powyższem prosimy Zarządy Oddziałów o skierowanie podań w sprawie powyższej do Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej *za pośrednictwem* Zarządu Głównego. W podaniu należy wyszczególnić ogólną sumę zaległych składek.

KOMIS

Przedsiębiorstwa komisowe stanowią niewątpliwie dość duży odsetek przedsiębiorstw handlowych, a to dla tego, że handel komisowy stwarza dogodne warunki zarówno dla komisanta jak i komitenta. Pierwszemu bowiem, nie rozporządzającemu dostatecznemi środkami na założenie własnego przedsiębiorstwa, podąża z pomocą komitent, komitentowi zaś, czy to szukającemu nabywców na swe towary, czy skupującemu je, nie małe usługi oddaje komisant.

Unormowanie prawne instytucji komisu zawiera Kodeks Handlowy w dziale III — zobowiązania — rozdział V.

Istotną cechą umowy komisu jest podjęcie się przez kupca, zwanego komisantem, kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych lub papierów wartościowych w imieniu własnem, lecz na rachunek innej osoby, zwanej komitentem (art. 581 K. H.).

Komitent może nie być kupcem. Komisant jest kupcem rejestrowym bądź nierejestrowym; tak komisantem jak i komitentem mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i prawne oraz spółki handlowe (art. 2, 4 i 5 K. H.). Jednakże prowadzącemu wyłącznie przedsiębiorstwo komisowe w praktyce trudno będzie zostać kupcem rejestrowym, aczkolwiek teorja nie nasuwa pod tym względem żadnych wątpliwości. Kupiec bowiem rejestrowy musi prowadzić przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze. Przedsiębiorstwem zaś w większym rozmiarze, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2 lipca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 515), jest przedsiębiorstwo, które w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1925 r, o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 17 poz. 110) zaliczone zostało do przedsiębiorstw handlowych kat. I oraz te z przedsiębiorstw zarobkowych, zaliczonych w myśl tejże ustawy do przedsiębiorstw handlowych kat. II-ej, których obrót ustalony ostatniem prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej przewyższa kwotę 100.000 złotych w stosunku rocznym.

W komisowych przedsiębiorstwach, zgodnie z p. 5 art. 5 powołanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, sumę obrotu podlegającego opodatkowaniu, stanowi łączna suma uzyskanej w ciągu roku prowizji. Prowizja ta przypuszczalnie nie przekracza 5% od sprzedanego, względnie nabytego, towaru. Z tego wynika, że prowadzący wyłącznie przedsiębiorstwo komisowe, chcąc być wpisanym do rejestru handlowego, musiałby nabyć, względnie sprzedać, towaru na sumę przeszło dwa miljony, aby uzyskać wymagany przez rzeczone rozporządzenie obrót 100.000 złotych, co w praktyce, zwłaszcza w obecnych czasach kryzysowych, przedstawia się dość problematycznie.

Komisant obowiązany jest wydać komitentowi wszystko, co uzyskał dla komitenta w związku z wykonywaniem umowy komisu. W szczególności powinien przelać na komitenta wierzytelności, jakie nabył w imieniu własnem a na jego rachunek. Uprawnienia te przysługują komitentowi nawet wobec wierzycieli komisanta i jego masy upadłości (art. 582 K. H.).

Komisant, mając podaną granicę górną i dolną cen, po jakich może sprzedawać lub nabywać rzeczy będące przedmiotem umowy komisu, nie jest jednakże skrępowany w swej działalności handlowej, prowadzi ją bowiem we własnem imieniu i może zawierać tranzakcje na warunkach korzystniejszych od oznaczonych przez komitenta, wszelkie jednak korzyści osiągnięte z tytułu takich tranzakcyj należą do komitenta. Oznaczenie granic ceny nie zwalnia komisanta od starań o uzyskiwanie ceny korzystniejszej dla komitenta. W wykonywaniu bowiem umowy komisant powinien wypełniać nałożone na niego obowiązki ze starannością sumiennego kupca (art. 501 i 583). Jeżeli więc komisant sprzeda rzecz po cenie niższej od oznaczonej przez komitenta, obowiązany jest wyrównać komitentowi różnicę. Nabycie zaś rzeczy po cenie wyższej od oznaczonej przez komitenta nakłada na komisanta obowiązek zawiadomienia o tem komitenta. O ile tranzakcja ta komitentowi, nie dogadza powinien on oświadczyć komisantowi że nie uznaje czynności komisanta za dokonaną na jego rachunek, w przeciwnym razie uważa się, że zgadza się na odstąpienie od oznaczonej ceny. Komitent nie może żądać wyrównania różnicy, ani odrzucić umowy, mimo że komisant przekroczył oznaczoną cenę, jeżeli zlecenia po cenie oznaczonej nie można było wykonać, a zawarcie umowy uchroniło komitenta od szkody (art. 584 K. H.).

Komisant powinien starać się, aby nadesłany mu towar był należycie zabezpieczony przed zepsuciem i odpowiednio przechowany. Dla tego obowiązany jest niezwłocznie po nadejściu towaru dokładnie

go zbadać i jeżeli stan towaru, nadesłanego komisantowi, nasuwa podejrzenie, że zachodzi brak, zepsucie lub uszkodzenie, lub gdy towar z natury swojej na niebezpieczeństwo takie jest narażony, komisant powinien podjąć kroki, potrzebne do zabezpieczenia mienia i praw komitenta. Jeśli jednak towar narażony jest na zepsucie, komisant winien, o ile zwłoka nie zagraża niebezpieczeństwem, zwrócić się do komitenta o wydanie odpowiednich zarządzeń; o ile zaś nie można wyczekiwać zarządzeń komitenta, lub komitent zwleka z wydaniem tych zarządzeń, komisant ma prawo, a gdy tego interes komitenta wymaga, obowiązek sprzedać towar z zachowaniem należytej staranności (art. 587 K. H.).

Komisant jest obowiązany do ubezpieczenia towaru jedynie wtedy, gdy otrzymał takie zlecenie (art. 585 K. H.).

Jeżeli towarom, znajdującym się na składzie u komisanta, nie zagraża wprawdzie nic takiego, co mogłoby wpłynąć na ich uszkodzenie, lecz komisant nie może dokonać żadnej czynności handlowej z uwagi na to, że komitent zwleka bezzasadnie z wydaniem zarządzeń co do towaru, lub też bezzasadnie odmawia przyjęcia towaru, wówczas komisant obowiązany jest listem poleconym zagrozić sprzedażą, chyba że zagrożenie nie da się uskutecznić.

Sprzedaż przeprowadza na żądanie komisanta notarjusz lub komornik, a jeżeli przedmiot dopuszczony jest do obrotu giełdowego, także przysięgły makler giełdowy (art. 546—550 K. H.)*

Jeżeli komitent jest kupcem i daje zlecenie zakupu towaru, związane z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa, wówczas komisant nabyty na rachunek komitenta towar, obowiązany jest bez zwłoki zbadać w czasie i w sposób, przyjęty w stosunkach handlowych przy towarze tego rodzaju, i o dostrzeżonych wadach fizycznych bezzwłocznie zawiadomić komitenta. O wadzie towaru, wykrytej później, należy zawiadomić komitenta natychmiast po jej wykryciu. Zawiadomienie może być uskutecznione pismem lub telegraficznie. W razie niezachowania tych formalności komisant może być narażony na odszkodowanie. Komisant obowiązany jest, jako staranny kupiec, do przechowania towaru do chwili otrzymania od komitenta odpowiedniego zarządzenia, co z nabytym towarem ma zrobić. W razie braku takiego zarządzenia stosuje się odpowiednie przepisy o sprzedaży z konieczności, jak o tem wyżej.

Kredytu i zaliczek komisant może udzielać klijentom tylko za upoważnieniem komitenta, O ile jednak komisant oddany mu do sprzedaży towar sprzeda bez upoważnienia na kredyt, wówczas powinien jako dłużnik ceny kupna, natychmiast uiścić komitentowi zapłatę. Jeżeli komisant udowodni, że przy sprzedaży za gotówkę osiągnąłby niższą cenę, obowiązany jest zapłacić tylko tę cenę, o ile ona nie będzie niższa od ceny, oznaczonej w zleceniu, w przeciwnym bowiem razie musi dopłacić różnicę (art. 590 K. H.)

Komisant za wszelkie zobowiązania z tytułu kredytu udzielonego klijentom odpowiada tylko wtedy, o ile taką odpowiedzialność (del credere) przyjął na siebie w umowie z komitentem, przyczem z tytułu takiej odpowiedzialności komisantowi należy się, w razie wątpliwości, osobna prowizja.

Komisant, donosząc komitentowi o wykonaniu zlecenia, niema obowiązku wskazywać osoby, z którą zawarł tranzakcję. W tym wypadku komitent może uważać komisanta za swego bezpośredniego nabywcę lub sprzedawcę (art. 592 K. H.)

Komis zakupu lub sprzedaży towarów mających cenę giełdową, lub urzędowo ustaloną cenę targową, może komisant, jeżeli mu tego komitent nie zabronił, wykonać także w ten sposób, iż podejmuje się sam dostarczyć towar, który miał zakupić, albo kupić dla siebie towar, który miał sprzedać. W tym przypadku powinien komisant policzyć komitentowi średnią cenę dnia, w którym wysłał zawiadomienie o wykonaniu zlecenia (art. 593 K. H.)

Prawo do prowizji nabywa komisant z chwilą otrzymania przez komitenta towaru albo ceny kupna, lub innego jej pokrycia. Jeżeli jednak umowa ma być wykonana częściami, komisant nabywa prawo do prowizji w miarę jej wykonania.

Prawo do prowizji służy komisantowi mimo niewykonania umowy, jeżeli niewykonanie spowodowane zostało przez komitenta, bez ważnej przyczyny po stronie trzeciego.

Na zabezpieczenie roszczeń o prowizję, o zwrot wydatków i kosztów, o zwrot zaliczek, udzielonych komitentowi, oraz wszelkich innych należności powstałych ze zleceń komisowych, komisantowi służy ustawowe prawo zastawu na rzeczach ruchomych i papierach wartościowych, stanowiących przedmiot komisu, dopóki znajdują się u niego lub u osób, które je dzierżą w jego imieniu, albo dopóki może niemi rozporządzać za pomocą papierów towarowych (dowody składowe, ładunkowe lub konosamenty art. 595 K. H.).

Nadto komisantowi służy, z tytułu wyżej określonych należności, prawo zaspokojenia się z wierzytelności, które nabył na rachunek komitenta z pierwszeństwem przed komitentem i jego wierzycielami.

Co się tyczy formy zawarcia umowy komisu, to Kod. Handl. żadnych szczególnych przepisów pod tym względem nie zawiera. Z tego wynika, że może być ona zawarta w dowolnej formie, tembardziej, że w myśl art. 528 K. H., przepisów Kodeksu Zobowiązań o formie piśmiennej dla celów dowodowych nie stosuje się, jeżeli czynność jest handlowa dla obu stron. Należy mieć na uwadze: że zgodnie z punktem 5 art. 5 powołanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym za komisowe, w zrozumieniu tej ustawy, uważa się działające we własnem imieniu i na rachunek osób trzecich przedsiębiorstwa sprzedaży, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe i udowodnią stosunek komisu oraz wysokość wynagrodzenia komisowego *umową lub korespondencją*, że w myśl art. 140 Ordynacji Podatkowej należnościom z tytułu podatku przemysłowego i dodatku do tego podatku służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem, i że zgodnie z § 109 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 roku o wykonaniu Ordynacji

---

*) Co do dalszych formalności przy sprzedaży z konieczności, patrz „Nota — Teka" Nr. 26/34 artykuł p. t. Zastaw handlowy.

Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 821) za majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa, uważa się cały majątek ruchomy, znajdujący się w posiadaniu przedsiębiorstwa; nie uważa się za majątek należący do przedsiębiorstwa przedmiotów, co do których zostanie bezspornie udowodnione, że stanowią one własność innych osób, w szczególności nie uważa się za majątek, należący do przedsiębiorstwa, między innymi towarów, przyjętych do sprzedaży komisowej:

a) jeżeli komisant nie przyjął na siebie w umowie z komitentem odpowiedzialności (del credere) za wypełnienie zobowiązań przez osoby trzecie, które nabyły towar komisowy,
b) Jeżeli komisant nie otrzymuje dla siebie, niezależnie od umówionego wynagrodzenia, komisowego, lub zamiast tego wynagrodzenia, *różnicy* lub większą część różnicy między ceną istotnie osiągniętą przy sprzedaży, a ceną ustaloną w umowie na rzecz komitenta,
c) *jeżeli stosunek komisu jest udowodniony rejentalną umową komisową* wraz z korespondencją handlową oraz prawidłowemi księgami handlowemi, przewidzianemi w myśl przepisów Kodeksu Handlowego przez komisanta i komitenta,
d) jeżeli komisant w swych księgach handlowych prowadzi ścisłą kontrolę przychodu i rozchodu towarów komisowych, oraz sporządza w końcu każdego roku odrębną inwentaryzację tych towarów.—

Wobec powyższego należy dojść do wniosku, że dla uniknięcia możliwych nieporozumień i ewentualnych sporów należałoby umowę komisu *sporządzać w formie aktu notarjalnego.*

(—) *St. Chmielewski*

Niesłuszna interpretacja

Wprowadzenie w życie, z dniem 1 lipca roku ubiegłego, Kodeksu zobowiązań wywołało, jak było do przewidzenia, pewne trudności w zastosowaniu praktycznem niektórych jego zasad.

Trudności te tłomaczymy sobie innem zupełnie ujęciem pewnych podstawowych elementów nowego prawa obligatoryjnego przez jego twórców w porównaniu z tak bliskim nam doniedawna Kodeksem Napoleona, a następnie pewnemi nawykami w praktycznem stosowaniu pewnych jego zasad, co powoduje, iż niektóre sprawy urastają zgoła niepotrzebnie do wielkości problemów, choć nimi nigdy nie były i nie będą.

Komunikują nam naprzykład o nieporozumieniach jakie wywołał w pewnej Hipotece okręgowej § 2 art. 299 K. Z., stanowiący, iż sprzedawca rzeczy nieruchomej winien zwolnić nieruchomość od obciążeń, wynikających z hipotek i zaległości uprzywilejowanych, o ile kupujący nie przyjął ich na siebie i że niemniej obowiązany jest postarać się o wykreślenie praw, które są wpisane do księgi hipotecznej, lecz nie istnieją.

Sens przytoczonego artykułu jest jasny, sprzedawca nieruchomości, który nie przekazuje na nabywcę należności ciążących na jej hipotece względnie przyjmuje na siebie obowiązek oczyszczenia wykazu od innych zapisów, naprzykład służebności, dożywocia etc. etc. sam winien postarać się o jej uwolnienie, co jest zrozumiałe skoro otrzymuje od nowonabywcy na mocy umowy ekwiwalent pieniężny za nieruchomość potencjalnie czystą i wolną od obciążeń.

Taki obowiązek sprzedawcy jest jednak czysto osobisty, skutkujący tylko w razie niewykonania go, zwykłą odpowiedzialność wynikającą z oddziału I-go rozdziału X Kodeksu Zobowiązań o odszkodowaniu.

Nie rozumiemy przeto zupełnie dlaczego Zwierzchność Hipoteczna w Z. wydaje w tym wypadku decyzję zawieszającą, skoro taka umowa nie sprzeciwia się ani prawu obowiązującemu, ani ujawnionym w wykazie hipotecznym szczególnym uprawnieniom osób trzecich. Z jakich zasad wychodząc można zawiesić samą sprzedaż, gdy między innemi, sprzedawca oświadcza, że ciążące aljenowane dobra służebności lub dożywocia faktycznie nie istnieją i że zobowiązuje się je w ciągu roku wykreślić własnym kosztem i staraniem. Akt — kupna sprzedaży w tym punkcie prawnie ważny, obchodzący jedynie kontrahentów nie powinien wogóle być przedmiotem rozważań Zwierzchności Hipotecznej, gdyż stwarza tylko w najgorszym razie obowiązek dla sprzedawcy, pod grozą wynagrodzenia szkód i strat, wykonania zobowiązania. Zważmy jeszcze iż przepis § 2 cytowanego art. 299 nie określa terminu wykonania zobowiązania oraz nie zawiera żadnej sankcji szczególnej, używając zresztą słów „winien“ i „obowiązany jest postarać się“, a więc słów w swej wewnętrznej treści nie imperatywnych lecz fakultatywnych. Można bowiem starać się wykreślić jakiś wpis, a nie móc tego dokonać i wogóle nie podlegać żadnej odpowiedzialności cywilnej.

Ochronę praw winniśmy w tych wypadkach pozostawić samym zainteresowanym, a nie narażać ich na dodatkowe udręki wychodząc nibyto z założenia ochrony ich uprawnionych interesów, gdyż właśnie decyzja zawieszająca godzi w interesy nie sprzedawcy, a chronionego nibyto nabywcy. *P.*

Od Administracji

Do niniejszego numeru załącza się blankiety nadawcze P. K. O. z uwidocznionem na odwrocie zestawieniem należności z tytułu prenumeraty zaległej i bieżącej.

Prosimy usilnie wszystkich zalegających P. P. Prenumeratorów i Tych, którzy nie opłacili jeszcze prenumeraty za kwartał bieżący o niezwłoczne dokonanie wpłat.

Tym P. P. Prenumeratorom, którzy uporczywie zalegają z opłatą prenumeraty zmuszeni będziemy od 1 marca b. r. wysyłkę pisma wstrzymać.

Obowiązki Zarządu spółek z ograniczoną odpowiedz. na początku nowego roku obrotowego

Jeżeli umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie stanowi inaczej, natenczas rokiem obrotowym spółki jest rok kalendarzowy (art. 245 K.H.).

Wobec ukończenia roku kalendarzowego 1934 zarządy spółek z ogr. odp., o ile rok kalendarzowy był rokiem obrotowym spółki, winny przystąpić do następujących czynności:

W myśl art, 246 K. H. zarząd winien w ciągu 12 miesięcy po upływie roku obrotowego (a więc najdalej do 28 lutego) sporządzić i udostępnić spólnikom oraz złożyć organom nadzorczym (Zgromadzeniu Spólników, Radzie Nadzorczej etc,) bilans na ostatni dzień roku obrotowego, rachunek zysków i strat za rok ubiegły oraz dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności spółki w tym okresie. Dokumenty te pewinny być podpisane przez wszystkich członków zarządu (o ile zarząd jest wieloosobowy), a odmowa podpisu powinna być umotywowana.

W wypadkach, gdy spółka rozpoczęła działalność w drugiej połowie roku obrotowego (n.p, po 1 lipcu) natenczas można rachunki i sprawozdania za ten okres czasu połączyć z rachunkami za rok następny (a więc 1935).

Przy sporządzaniu bilansu należy stosować zasady wymienione w art. 246 K. H. i nast.

W ciągu 4 miesięcy po upływie roku obrotowego (a więc najdalej do 30 kwietnia) powinno się odbyć zwyczajne zgromadzenie spólników, przedmiotem którego powinno być (art. 223 K. H.)

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły,
2) powzięcie uchwały o podziale zysków lub o pokryciu strat, jeżeli umowa spółki przekazuje sprawy te zgromadzeniu spólników,
3) udzielenie władzom spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków,

przyczem w sprawach powyższych piśmienne głosowanie jest wyłączone, a nadto przedmiotem zgromadzenia mogą być także inne sprawy.

Zgromadzenia spólników odbywają się w miejscu siedziby spółki, jeżeli umowa spółki nie wskazuje innych miejsc w granicach Państwa (art. 225 K. H.) a zgromadzenie zwołuje zarząd za pomocą listów poleconych, wysłanych przynajmniej na 2 tygodnie przed terminem zgromadzenia (art. 226, 229 K. H). W zaproszeniu należy oznaczyć dzień, godzinę i miejsce zebrania, tudzież szczegółowy porządek obrad, w wypadku zamierzonej zmiany umowy spółki, należy wskazać treść zamierzonych zmian.

Uchwały zgromadzenia w myśl art. 239 K. H. powinny być wpisane do księgi protokółów i podpisane przez obecnych lub przynajmniej przez przewodniczącego i osobę prowadzącą protokół. Protokół winien odpowiadać wymogom art. 239 § 2 K. H.

Jeżeli przedmiotem porządku obrad będą m. in.:

a) zmiana umowy spółki (art. 254 K. H.)
b) przystąpienie nowego spólnika do spółki oraz objęcie udziału w oznaczonej wysokości (art. 256 K. H.),
c) uchwała spólników o rozwiązaniu spółki, lub o przeniesieniu siedziby zagranicę,

natenczas uchwały spólników w przedmiocie powyższych spraw do swej ważności wymagają zaprotokółowania przez notarjusza.

Według art. 238 K. H. głosowanie jest jawne. Tajne głosowanie zarządza się przy wyborach, oraz nad wnioskami o usunięcie członków władz spółki lub likwidatorów, o pociągnięcie ich do odpowiedzialności, jak również w sprawach osobistych. Pozatem należy zarządzić tajne głosowanie na żądanie choćby jednego z obecnych.

W razie zatwierdzenia przez zgromadzenie spólników, zarząd spółki w ciągu 2 tygodni złoży Sądowi Rejestrowemu oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu bilans, rachunek zysków i strat, sprawozdania oraz odpis uchwały zgromadzenia spólników (art. 252 K. H).

Jeżeli kapitał zakładowy spółki przewyższa kwotę 250.000.— zł., natenczas zarząd w terminie powyższym ogłosi bilans oraz rachunek zysków i strat w pismach przeznaczonych do ogłoszeń spółki.

Jeżeli bilans, sporządzony przez zarząd wykaże straty, przewyższające sumę kapitału zapasowego i rezerwowych oraz połowę kapitału zakładowego, wówczas zarząd obowiązany jest bezwłocznie zwołać zgromadzenie spólników celem powzięcia uchwały co do dalszego istnienia spółki (art. 253 K, H.).

W wypadku uchwalenia jakiejkolwiek zmiany umowy spółki, zarząd zmiany zgłosi do rejestru handlowego (art. 254K. H.) a przed zarejestrowaniem zmiana umowy nie ma skutków prawnych.

Poznań. *Tadeusz Dorożała.*

Z powodu urlopu Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego
P. Karola Werkowskiego
dalszy ciąg Kodeksu Zobowiązań ukaże się w następnym numerze

Wzór aktu sprzedaży apteki

Otrzymujemy stale od kolegów z prowincji listy z prośbą o podawanie w naszem piśmie wzorów aktów. Jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami drukowania wzorów, gdyż pragniemy, aby koledzy nasi, oczywiście młodsi, samodzielnie redagowali akty, bez uciekania się do wzorów, zwłaszcza gdy idzie o akty tak popularne jak sprzedaż apteki, sklepu, restauracji i t. p., z tą tylko różnicą, że sprzedaż apteki wymaga zezwolenia odnośnych władz (Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, względnie Komisarza Rządu), jednak, pragnąc spełnić życzenie kolegów zainteresowanych, żądane wzory, w miarę możności, będziemy drukować.

Obecnie podajemy poniżej wzór aktu sprzedaży apteki w opracowaniu kol. Bol. Bolewickiego.

REDAKCJA.

REPERTORJUM Nr....

Dnia... Przede mną,... Notarjuszem w... stawili się znani mi z osób: 1) Józef Pryliński, przy ulicy Narutowicza Nr. 27 i 2) Zdzisław Czerwiński, przy ulicy Staszica Nr. 8, obaj w Puławach zamieszkali i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1) Józef Pryliński oświadcza, że jest właścicielem apteki w Puławach przy ulicy Narutowicza Nr. 27, prowadzonej przezeń pod firmą „Apteka J. Prylińskiego“, zarejestrowanej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Lublinie (Dział A. Nr. XLII/238). § 2) Stawający oświadczają, że szczegółowy spis inwentarza apteki, na dzień dzisiejszy, obejmujący jej urządzenie wraz z materjalnią, laboratorjum i składem oraz naczynia, aparaty, przyrządy, gotowe leki i specyfiki, zapasy towarów i recepty, sporządzony został i podpisany przez obu. Spis ten dołączony zostaje do niniejszego aktu jako składowa jego część. § 3) Obecnie Józef Pryliński należącą do niego, wyżej opisaną aptekę, podług wspomnianego spisu inwentarza, ze wszystkiem, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa, jako zorganizowanej całości, aktem niniejszym, na zasadzie dołączonego do aktu zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Lublinie z dnia...., sprzedaje Zdzisławowi Czerwińskiemu, za cenę osiemdziesiąt tysięcy (80.000) złotych i przenosi na kupującego własność tej apteki. § 4) Józef Pryliński przyznaje, że na poczet ceny otrzymał od Czerwińskiego sumę złotych pięćdziesiąt tysięcy, z której złotych dziesięć tysięcy przed spisaniem aktu tego i złotych czterdzieści tysięcy przy podpisaniu aktu, w obecności czyniącego Notarjusza. Z reszty ceny Pryliński potrąca złotych siedem tysięcy dwieście pięćdziesiąt, sumę tę pozostawia u nabywcy i przekazuje ją na całkowite zaspokojenie wszystkich długów apteki, wyszczególnionych w dołączonym do niniejszego aktu wykazie wierzycieli, ręczy przytem nabywcy, że sprzedana apteka żadnych innych długów, oprócz wymienionych w tym wykazie, nie posiada. Czerwiński przejmuje powyższe długi do zapłaty.

Resztę ceny, wynoszącą dwadzieścia dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych, kupujący, Czerwiński, zobowiązuje się zapłacić Prylińskiemu do dnia pierwszego grudnia roku bieżącego, bez procentu, w dziesięciu równych ratach miesięcznych, to jest po złotych dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt pięć każda rata, płatnych w dniu pierwszym każdego miesiąca, poczynając zapłatę pierwszej raty w dniu pierwszym marca roku bieżącego. W razie niezapłacenia którejkolwiek raty długu w terminie, cała reszta należności staje się natychmiast wymagalna i w tym wypadku liczony będzie od daty uchybienia terminu do dnia zapłaty procent po dziesięć od stu w stosunku rocznym. § 5) Wydanie sprzedanej apteki nastąpi w dniu dzisiejszym. § 6) Pryliński oświadcza, że jakkolwiek nie zawarł z pracownikami apteki na piśmie umów o pracę, to jednak wkłada na Czerwińskiego obowiązek pozostawienia całego składu pracowniczego na dotychczasowych warunkach przynajmniej przez sześć miesięcy, licząc od daty dzisiejszej. Warunek ten Czerwiński przyjmuje do wykonania. § 7) Stawający oświadczają, że odnośnie należności, przypadających Prylińskiemu za dostarczone do Szpitala Wojskowego, do Szpitala Miejskiego i osobom prywatnym leki i materjały apteczne, jak również odnośnie przygotowanych przez Prylińskiego recept bieżących, dokonany został pomiędzy nimi szczegółowy obrachunek i że wynikła z obrachunku różnica została uwzględniona przy określeniu ceny sprzedażnej. Wszystkie te należności przechodzą na rzecz Czerwińskiego i z tego tytułu strony zrzekają się wzajemnie do siebie na zawsze wszelkich pretensji. § 8) Stawający zgadzają się, aby na podstawie aktu niniejszego, zarówno co do reszty ceny, jak i co do wydaniu objektu sprzedaży, wszczęta została egzekucja, której się bez zastrzeżeń poddają (art. 527 p. 5 K. P. C.). § 9) Kupujący Czerwiński oświadcza, że stan i wartość nabytej apteki oraz zawartość jej podług powyższego spisu inwentarza sprawdził, że prawa sprzedawcy są mu znane i że kupno niniejsze akceptuje. Czyniący Notarjusz oznajmił stronom, że akt ten winien być zgłoszony w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia w Lublinie. Koszty aktu płaci nabywca. Akt ten stawającym odczytany, przyjęty i podpisany został. Wypisy należy wydawać stronom po jednym każdej. Pobrano: stempla z art. 66 ust. stempl. 800 zł., 10% dodatku do stempla 80 zł., dodatku komunalnego na rzecz Gminy miasta Puław... i z art. 2 i 10 ust. o taksie notar.....

Aljenacja gruntów „tabelowych" czyli t. zw. „ukazowych"

(Odpowiedź udzielona przez kol. Z. K. N. w numerze 2/35. „Nota-Teki“ kol. Wójcikowi wywołała odgłosy ze strony czytelników. Niżej umieszczamy w tej sprawie uwagi kol. Kamysza i kol. B. Bazilewicza). *REDAKCJA.*

1. Odnośnie gruntów włościańskich, przyłączonych do obrębu miast i takichże gruntów, uznanych tak w mieście jak i na wsi za tereny budowlane, zostały uchylone wszelkie ograniczenia (ustawa z dnia 20 maja 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 280 i ustawa z dnia 24 marca 1933 roku Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 230), a więc grunty te mogą być dzielone na drobne działki i nabywane przez wszystkich obywateli pol-

skich lub cudzoziemców za zezwoleniem właściwej władzy, bez żadnej różnicy wyznania i pochodzenia.

II i III. Przy aktach zapisu lub sprzedaży osad włościańskich przez ojca — synowi, lub przez obcego obcemu (osobie wyznania Mojżeszowego), o ile one są obywatelami polskiemi, a jako cudzoziemcy — mają zezwolenie władz, żądać trzeba zaświadczenia Starostwa Powiatowego, że petenci są rolnikami z zawodu, względnie z wykształcenia, inne ograniczenia stanowe uchylone zostały przez ustawę z dnia 31 marca 1931 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 214 i orzeczenie Sądu Najwyższego C. I. 267|34). Przy przyjmowaniu aktów zapisu lub sprzedaży gruntów włościańskich, — poza wypadkami wymienionemi w punkcie I-ym, — trzeba mieć na uwadze art. 15 i 16 Prawa z dnia 11 czerwca 1891 roku, dotyczące dzielenia tych gruntów na działy mniejsze jak sześciomorgowe, które dotychczas obowiązują (orzeczenie N. I. C. 2018-32 z d. 17/II 1933 r.). *Kamysz.*

* * *

Z zapatrywaniem kol. Z. K. N nie można się zgodzić z przyczyn następujących:

„Pochodzenie włościańskie" jako warunek nabycia gruntów uwłaszonych na mocy ukazów 1864 i nast. rr. i zapisanych do tabeli likwidacyjnych lub nadawczych, z dniem 10 kwietnia 1931 roku, jako dniem ogłoszenia ustawy z dn. 13 marca 1931 roku o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem etc. (Dz. Ust. poz. 214) straciło swe znaczenie ograniczające prawo nabywania gruntów „ukazowych". Potwierdza to orzeczenie Sądu Najwyższego N. C. I. 267/34, zacytowane na str. 18 czasopisma „Przegląd Notarjalny" Nr. 1 z 1935 roku, które jako wydane już pod rządami ustawy z 13.III.1931 r. jest obowiązującem.

Żadnego zezwolenia na kupno gruntów zapisanych do tabel likwidacyjnych o ile kupno to nie jest sprzeczne z przepisami art. 101 Ust. Org. Włościan o zakazie rozdrabniania osad na części mniejsze od 6 morgów (Zbiór Ustaw włość. Feliksa Brodowskiego i Józefa Kaczkowskiego. Wydanie C. T. R. Warszawa 1918.), odnoszącemi się wyłącznie do gruntów, nie zaś do przymiotów osobowych i nieuchylonych ustawą z dnia 13.III.1931 r., nie potrzeba, żadne bowiem przepisy prawne ograniczeń rozporządzalności w normalnych warunkach nie przewidują (wyjątki z tej zasady stanowią: grunty włościańskie objęte pracami regulującemi ustrój rolny, grunty gromadzkie, grunty obciążone długami Funduszu obrotowego Reformy rolnej lub długami Państw. Banku Rolnego, grunty uznane za tereny budowlane co do odsprzedaży częściowej, grunty położone w pasie granicznym, zresztą nabywane przez cudzoziemców). Również żadne przepisy prawne nie ustanawiają władzy, która mogłaby wydać zezwolenia na kupno gruntów włościańskich.

Wyprowadzenie z art. 94 Ust. Org. Włość. wniosku, że Komisarz Ziemski, obecnie Starostwo Powiatowe wydaje zezwolenie na kupno gruntów włościańskich jest mylne, bowiem nie zezwolenie, lecz tylko stwierdzenie praw nabywania, dokonane w trybie art. 93 tejże ustawy, że mieszkaniec innych miejscowości Państwa (nie zaś b. Królestwa Kongresowego) należący do stanu wiejskiego to prawo posiada, uskuteczniał Komisarz Ziemski w ścisłych granicach art. 89 tegoż prawa, które z dniem 10 kwietnia 1931 roku upadło, pozostawiwszy po sobie lukę, dotychczas przez ustawodawstwo nie wypełnioną.

Aljenacja zatem gruntów włościańskich, jako nie podpadająca pod rządy Ustawy o wykonaniu reformy rolnej a wręcz wyłączona z pod rządów Rozporządzenia z dn. 1 września 1919 r. (Dz. Ust. poz. 428) poza ograniczeniami w szczególnych okolicznościach, przykładowo wyżej wymienionych, nie podlega żadnym ograniczeniom i może się odbyć bez potrzeby uprzedniego zezwolenia Władz państwowych. Fakty wydawania „zezwoleń" na nabycie gruntów włościańskich przez urzędy ziemskie (obecnie starostwa powiatowe) jest zwykłem nieporozumieniem, nie są bowiem oparte na ustawowych uprawnieniach tych Władz. Uprawnienia te określają przepisy art. 35 Ustawy z 11.VIII.1923 roku o zakresie działania urzędów ziemskich w brzmieniu rozporządzenia z dn. 11.VII.1932 r, (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 622) i artykuł 14 Rozp. z dn. 27.X.1933 r. (Dz. Ust. Nr. 85 poz. 635) z których, jak również i z przepisów związkowych przez nie powoływanych, nie podobna wyprowadzić wniosku przeciwnego.

Co prawda zupełnie przeciwne zasady wyrażone są w wydanej przez Ministerstwo Reform Rolnych instrukcji o nieparcelacyjnym obrocie ziemią, obowiązującej podległe resortowo organy władzy państwowej, lecz jako nie ogłoszonej w drodze ustawowej, nieobowiązującej ogół obywateli i nie stanowiącej dla kancelarji notarjalnych źródła miarodajnego, a tembardziej nie stanowiącej o utrzymaniu w mocy przepisów prawa z dn. 11 czerwca 1891 roku co do ograniczeń przywiązanych do stanu włościańskiego.

Gdyby się nawet zgodzić z zasadami powyższej instrukcji, że ograniczenia stanowe prawa z dn. 11.VI. 1891 roku nie zostały uchylone przez prawo z dn. 13 marca 1931 roku, to i wówczas „zezwolenie" Starostwa powiatowego na prawo nabycia gruntów „ukazowych", jako orzeczenie niepowołanej władzy, wydane bez żadnych ku temu podstaw prawnych, a nawet wbrew kategorycznym przepisom art. 89 Ust. org. włośc. nie może służyć za podstawę aktu notarjalnego, gdyż miarodajnemi w tym względzie są dokumenty składane notarjuszowi a wymienione w artykułach 92 i 97 powyższej ust. org. włość., zaś osoba ubiegająca się o prawo nabycia gruntów ukazowych i niewymieniona w art. 89 Ust. org. włość. lub życząca sobie nabyć przestrzeń poza określeniami art. 101 tejże ustawy, powinna przedłożyć notarjuszowi orzeczenie Starostwa powiatowego o zwolnieniu tych gruntów od ograniczeń prawa z dn. 11 czerwca 1891 roku. Ten ostatni tryb czyli zwolnienie od ograniczeń jest jedynym prawnie dopuszczalnym sposobem uzyskania prawa nabywania, poza tem żadne inne „zezwolenia jako prawem nieprzewidziane nie mogą mieć miejsca, zaś wydane, stanowią tylko przekroczenie zakresu działania władzy, a dla tego uważane być muszą za niemające znaczenia prawnego.

Dla nadania całokształtu niniejszemu szkicowi, należałoby połączyć go z moim artykułem, umieszczonym w Nr. 22 „Notarjatu i Hipoteki" z 1933 r. str. 10, co też czynię, odsyłając interesujących się podjętą kwestją, do tegoż artykułu p. t. „Praktyka urzędów ziemskich"... ***B. Bazilewicz.***

W Łodzi, dnia 28 stycznia 1934 r. **Apl. Not.**

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

PEŁNOMOCNICTWO ADWOKATA DO LICYTACJI.

1) Forma pełnomocnictwa notarjalnego nie jest wymagana dla adwokata, który staje do licytacji celem nabycia nieruchomości dla swego mocodawcy. Wystarcza złożenie pełnomocnictwa z podpisem prywatnym.

2) Nie stanowi zmowy, mającej na celu usunięcie licytanta od przetargu, okoliczność, że stawający do tego przetargu licytant obiecał innej osobie odstąpić część nieruchomości po jej nabyciu na licytacji.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Józefa i Władysławy małż. S. na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 listopada 1932 r. w sprawie o unieważnienie licytacji.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego i głosu rzecznika skarżących,

zauważywszy:

że wywody skargi kasacyjnej, oparte na twierdzeniu, iż adwokat, stawający w imieniu swego mocodawcy do odbywającej się w sądzie licytacji nieruchomości, powinien złożyć pełnomocnictwo notarjalne, nie znajdują usprawiedliwienia w przepisach prawa, albowiem art. 1156 u. p. c. takiej formy pełnomocnictwa dla adwokata nie wymaga, w myśl zaś art. 12 przep. przech. do u. p. c. adwokat może działać w sądzie w imieniu mocodawcy na podstawie pełnomocnictwa z podpisem prywatnym;

że dalszy zarzut skarżących, jakoby licytacja ich nieruchomości rozpoczęła się z opóźnieniem w czasie niewłaściwym, nie może być uwzględniony, gdyż w tym przedmiocie skarżący w instancjach merytorycznych żadnych zastrzeżeń nie podnieśli, poruszenie zaś tej wadliwości, jako wymagającej ustaleń faktycznych, dopiero w postępowaniu kasacyjnem uznać należy za niedopuszczalne (art. 11 u. p. c.);

że wreszcie nie dopuścił się Sąd Apelacyjny, wbrew mniemaniu skarżących, naruszenia prawa przez odmowę przesłuchania świadków, słusznie bowiem Sąd Apelacyjny uznał, iż okoliczność, że stawający do przetargu licytant obiecał innej osobie odstąpić po nabyciu część nieruchomości, nie stanowi zmowy na szkodę egzekwowanego dłużnika i nie może być poczytywane za usunięcie pomienionej osoby od udziału w licytacji; wobec tego odmowa przesłuchania świadków celem stwierdzenia powyższej okoliczności jest uzasadniona przepisem art. 366 u. p. c., okoliczność ta bowiem nie mogła mieć wpływu na wynik sprawy.

Z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

SPADKOBIERCA BENEFICJALNNY JAKO WIERZYCIEL SPADKU.

1) W przypadku, gdy zawieszona przez zwierzchność hipoteczną czynność dotyczy sprzedaży nieruchomości, sprzedawca nie jest uprawniony do korzystania z przepisów art. 25 u. hip., nie może więc żądać, aby zastrzeżenie z tej czynności zostało z wykazu hipotecznego wykreślone po bezskutecznym upływie terminu rocznego, przewidzianego w powyższym artykule.

2) Spadkobierca beneficjalny sprzedawcy, jeżeli działa własnem prawem, t. j. nie pochodzącem od spadkodawcy, ma prawo domagać się na mocy art. 25 u. hip. skreślenia z wykazu hipotecznego zastrzeżenia z aktu sprzedaży, zawieszonego przez zwierzchność hipoteczną, gdy upłynął bezskutecznie rok czasu, przewidziany w powyższym artykule.

3) Gdy spadkobierca beneficjalny działa bądź przeciwko spadkowi, bądź przeciwko trzeciemu w charakterze wierzyciela spadku, nie mogą mu być przeciwstawiane zarzuty, czerpane z jego przymiotu spadkobiercy.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Romana G., działającego w imieniu własnem na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 stycznia 1933, w sprawie o uchyleie decyzji Wydziału Hipotecznego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego, oraz głosu skarżącego i rzecznika małż. L.,

zauważywszy:

że z powodu zaszłej 11 stycznia 1911, śmierci Bertolda G. przewidziana w umowie przedślubnej wspólność majątkowa z jego żoną Heleną G. została ujawniona w tymże 1911 r. w wykazach hipotecznych nieruchomości Nr. 369[3] — i 2640 w Warszawie, nabytych na imię Heleny G., przytem prawa do wspólności zostały przepisane na imię spadkobierców Bertolda G.;

że na mocy aktu z 19 sierpnia 1921 Helena G. połowę powyższych nieruchomości sprzedała Konstantemu D., jednak Wydział Hipoteczny decyzją z 2 września 1921 rozpoznanie wniosków o przepisanie własności na podstawie powyższego aktu zawiesił do czasu usunięcia wpisów o wspólności majątkowej (pozatem wytknął inne przeszkody do zatwierdzenia);

że na skutek późniejszych kontraktów z 1921 i 1922 r. prawa Konstantego D. przeszły do Icka P., Mordki S. i Stanisława C., a od nich do Abrama i Rejli małż. L.; przejścia te zostały przez Wydział Hipoteczny zawieszone do czasu zatwierdzenia pierwotnego nabycia przez Konstantego D.;

że po śmierci Heleny G. 27 kwietnia 1932, spadkobierca Bertolda G., Roman G. zgłosił wniosek, w którym, powołując się na art. 25 u. hip. i upływ przewidzianego tam rocznego terminu, żądał wykreślenia zastrzeżeń z wniosków i aktów, które zostały zawieszone;

że Wydział Hipoteczny 27 maja 1932 powyższe żądanie oddalił, a Sąd Apelacyjny decyzją z 5 stycznia 1933 zatwierdził decyzję Wydziału Hipotecznego z założenia, że z treści art. 25 u. hip. wynika, iż rok czasu zostawia się do wykonania żądań zwierzchności hipotecznej tej stronie, której obowiązkiem jest starać się o utrzymanie aktu w mocy, że w zastosowaniu do przypadku niniejszego obowiązek ten ciążył na sprzedawczyni Helenie G., nie może więc obecnie jej spadkobierca nawet beneficjalny zasłaniać się art. 25 u hip. i żądać wykreślenia zastrzeżeń, gdyż spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, nie przestaje być reprezentantem swego spadkodawcy;

że Roman G. w skardze kasacyjnej wnosi o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy przepisów prawa materjalnego i formalnego, a w szczególności art. 802 k. c. i art. 711 u. p. c.;

że z mocy ust. 1 cz. 2 i ust. 2 art. 25 u. hip., gdy zwierzchność hipoteczna przy rozważaniu aktu lub wniosku, zeznanego przez strony, wydaje decyzję zawieszającą, żądając dodatkowych objaśnień lub uskutecznienia jakiejś czynności, zostawia się stronie, której obowiązkiem jest starać się o utrzymanie aktu w mocy, rok czasu do wykonania żądań zwierzchności, o ile nie będzie uzyskana pomyślniejsza decyzja Sądu Apelacyjnego, po bezskutecznym zaś upływie wspomnianego czasu wstrzymana w swej mocy czynność uważana będzie za niemającą skutków hipotecznych, wobec czego zastrzeżenia, wpisane w myśl art. 23 u. hip. z takiej czynności, mogą być wykreślone;

że wykreślenie to nie następuje z urzędu, lecz tylko na wniosek osoby do tego uprawnionej (art. 20 u. hip.), strona więc zainteresowana ma prawo wykonać żądania zwierzchności hipotecznej nawet po upływie terminu, wskazanego w art. 25 u. hip., dopóki nie będzie on zastosowany;

że uprawnionym do zgłoszenia wniosku o wykreślenie zastrzeżeń jest ten, kto z uwagi na swoje prawa hipotekowane ma interes w usunięciu z wykazu hipotecznego śladu czynności, która nie osiągnęła skutków hipotecznych; do liczby wszakże uprawnionych nie może być zaliczona strona, „której obowiązkiem jest", jak mówi art. 25 u. hip., „starać się o utrzymanie aktu w swej mocy", przeciwko tej bowiem stronie wniosek o wykreślenie może być skierowany, a nie na jej rzecz ustawa uprawnienie to wprowadziła;

że w przypadku, gdy zawieszona przez zwierzchność hipoteczną czynność dotyczy sprzedaży majątku hipotekowanego, obowiązek starania się, aby czynność utrzymana była w mocy, spoczywa na obu stronach, na sprzedawcy i na nabywcy, w równej mierze;

że przeto sprzedawca nie jest uprawniony do korzystania z przepisów art. 25 u. hip., nie może więc żądać, aby zastrzeżenie zostało wykreślone;

że wobec tego w wypadku, zachodzącym w sprawie niniejszej, Helena G., jako sprzedawczyni, nie mogłaby skutecznie domagać się skreślenia zastrzeżenia z czynności, w której uczestniczyła, spadkobiercy zaś jej lepszych praw również nie mają, o ile obejmują majątek spadkowy bezwarunkowo (art. 724 k. c.);

że natomiast inna jest sytuacja prawna, gdy spadkobierca sprzedawcy przyjmuje spadek z dobrodziejstwem inwentarza, czyli z zastrzeżeniami wynikającemi z art. 802 k. c.; zasadniczym skutkiem przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza jest oddzielenie majątku spadkowego od majątku spadkobiercy beneficjalnego, dalsze zaś konsekwencje tej zasady polegają na tem, że spadkobierca zachowuje nienaruszone wszystkie skargi, jakie mu służyły przeciwko spadkodawcy, może nawet wystąpić przeciwko spadkowi (art. 1757 u. p. c.) o unieważnienie umowy jaką zawarł ze spadkodawcą, może działać także przeciwko osobom trzecim w obronie własnego, nie pochodzącego od spadkodawcy prawa, chociażby skarga mogła być odpierana przez trzeciego z uwagi na jego stosunki do spadkodawcy, w tych wszystkich bowiem przypadkach, gdy spadkobierca działa w charakterze wierzyciela spadku, nie mogą mu być przeciwstawiane zarzuty, czerpane z jego przymiotu spadkobiercy;

że w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny stwierdził, iż skarżący przyjął spadek po Helenie G. z dobrodziejstwem inwentarza, uznał jednak, iż jest on „reprezentantem" spadkodawczyni i wskutek tego nie ma prawa zgłaszać wniosków, do których zgłoszenia nie była uprawniona Helena G., jako sprzedawczyni;

że założenie to pozostaje w sprzeczności z wyżej przytoczonemi zasadami, wynikającemi z art. 802 k. c., wówczas bowiem tylko można byłoby poczytywać skarżącego, jako spadkobiercę beneficjalnego, za następcę prawnego Heleny G., gdyby było stwierdzone, iż działa on w charakterze spadkobiercy w wykonaniu praw spadkodawczyni, a nie własnem prawem, które posiadał niezależnie od spadkobrania; tego faktu jednak Sąd Apelacyjny nie stwierdził, wobec czego odmowa skarżącemu legitymacji do działania na podstawie art. 25 u. hip. narusza przepisy art. 802 k. c. i art. 711 u. p. c.;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 802 k. c. i art. 711 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazuje.

Uchwała Sądu Najwyższego w sprawie przymusu hipotecznego na Kresach Wschodnich

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej rozpoznawał na posiedzeniu niejawnem dnia 29 września 1934 r. wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 marca o wyjaśnienie w trybie art. 41 § 1 u. s. p. zagadnienia prawnego:

„Czy na obszarze, gdzie obowiązują przepisy hipoteczne 1919 r. ze wszystkiemi późniejszemi zmianami, wobec rozciągnięcia na te obszary art. 11 prawa 1825 r. — od woli strony zależy wywołanie hipoteki powiatowej nieruchomości w razie jej przejścia, obciążenia lub nabycia na licytacji, czy też wywołanie hipoteki w tych przypadkach jest obowiązujące?".

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziów — sprawozdawców oraz wniosków Prokuratora Sąd Najwyższy uchwalił następującą zasadę prawną:

Na obszarze, gdzie obowiązują przepisy hipoteczne 1919 r. ze wszystkiemi późniejszemi zmianami, wobec rozciągnięcia na te obszary art. 11 prawa 1825 r., wywołanie hipoteki powiatowej nieruchomości w razie jej przejścia, obciążenia lub nabycia na licytacji, nie jest obowiązkowe, lecz zależy od woli strony.

Komunikat Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej

W dniach 5-7 stycznia 1935 r. odbyły się w Paryżu posiedzenia Zarządu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego oraz zebranie plenarne Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego. Obradom Zrzeszenia przewodniczył Prezes, minister belgijski Carton de Wiart, obradom Biura na posiedzeniu otwarcia — delegat belgijski, Prezes Carton de Wiart, a na posiedzeniu końcowem—delegat polski, Wiceprezes prof. E. Stan. Rappaport. Na sesji Biura Międzynarodowego rozpatrzono przekazane przez Ligę Narodów do zaopinjowania: zmiany w projekcie ustawy o międzynarodowem ściganiu sutenerów, sposoby rozklasyfikowania materjałów ustawodawczych dla ostatecznego opracowania ustawy o międzynarodowem ściganiu złośliwego opuszczenia rodziny oraz przepisy szczególne w przedmiocie skierowywania do państwa ojczystego pewnych kategoryj przestępców, odbywających karę w państwie ich skazania. Postanowiono zwołać najbliższą VI Konferencję Unifikacji Prawa Karnego do Kopenhagi (pierwszy tydzień września 1936), z porządkiem dziennym obejmującym jako przedmiot obrad: zagadnienia przepisów o ekstradycji, przymusu międzynarodowego prostowania fałszywych wiadomości prasowych, międzynarodowego karania

terroryzmu oraz, jako przedmiot sprawozdania specjalnego Komitetu, wybranego z łona Biura, — określenie ustawowe przestępstwa politycznego. Sprawozdawcom polskim przydzielono 2 referaty, a mianowicie: referat o terroryźmie adw. dr. Lemkinowi, a referat o prostowaniu fałszywych wiadomości prasowych — Nacz. dr. Potulickiemu. Uzupełniono wybory polskich członków korespondentów Biura przez powołanie, na miejsce zmarłego Prezesa Aleksandra Lednickiego, sędziego S. N. Konrada Berezowskiego. Na posiedzeniu Zarządu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego uzupełniono porządek dzienny IV Kongresu Zrzeszenia w Atenach (w kwietniu lub wrześniu 1936), podany do wiadomości już na początku r. 1934, piątym tematem obrad, a mianowicie: zagadnieniem, czy i jakie dyspozycje prawa karnego wewnętrzno-państwowego służyć mogą sprawie obrony pokoju międzynarodowego. Ponadto dokonano wyboru Prezydjum Zrzeszenia Międzynarodowego na nowe 3-lecie 1935-38. Prezesem został ponownie Minister belgijski hr. Carton de Wiart, Wiceprezesami zaś: rumuński minister sprawiedliwości Antonesco i ponownie dotychczasowi wiceprezesi: Pierwszy Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie senator d'Amelio i sędzia S. N. w Warszawie prof. Rappaport.

Z życia organizacyjnego

Refleksje odczytowe.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w trosce o pogłębienie wiedzy zawodowej swych członków wobec wejścia w życie nowego Kod. Handl. i Kod. Zobow. zorganizował referaty, względnie wieczory dyskusyjne, mające na celu zaznajomienie kolegów z nowemi ustawami. Zdawałoby się, że tego rodzaju wieczory dyskusyjne tłumnie będą nawiedzane przez pracowników notarjatu.

Tymczasem co się okazuje? Na odczyty przychodzi zbyt mała ilość osób, a to w większości pierwsi pomocnicy.

Czyżby młodzi pracownicy do tego stopnia zorjentowani byli w nowych ustawach, że uważają, że nie potrzebne im są owe wieczory dyskusyjne? Na te pytanie trudno znaleźć zadawalającą odpowiedź. Jest to jeden jeszcze przejaw ignorowania wszelkich poczynań Zarządu, to znaczy trudno jest takie postępowanie inaczej nazwać. Na wszystko jest czas i miejsce, tylko na naukę niema czasu.

Zaprawdę jest to zastraszający objaw braku poczucia i wyczucia swoich najistotniejszych interesów. W perspektywie zbliżających się czasów, w których wynagrodzenie za pracę coraz widoczniej i jaskrawiej podlega licytacji na minus, nikomu nie chce się uczyć, bo zdaje mu się, że wszystko umie już, wszystko wie, we wszystkiem i ze wszystkiem da sobie radę. A niezależnie od tego wieczne narzekania, że starsi nie dopuszczają młodszych do poważniejszych prac, że nie chcą ich uczyć (jak i w jaki sposób), że sami zasklepili się w sobie i zazdrośnie strzegą, aby żaden młody intruz nie psuł harmonji ducha, że Zarząd nic nie robi dla związkowców i t.d. i t.d.

I jeszcze jedno. Co prawda i referenci (niech mi to wybaczą) winni czynić więcej dla ożywienia dyskusji. Winni moim zdaniem dawać jaknajwięcej przykładów, a przedewszystkiem porównywać i wykazywać praktycznie różnicę nowych ustaw z ustawami, dotychczas obowiązującemi.

Mimo jednak te braki, uczestnicy winni brać większy udział w dyskusjach, bowiem o ile wiem b. gorąco i z rozmachem dyskutują na korytarzach, które się najmniej nadają do dyskusji, ze względu choćby i na to, że może w nich brać udział znikoma ilość osób.

Traktując kwestję odczytów w ten sposób wprowadzamy w pojęcia nie system, a anarchję, nie ład, celowość i systematyczność, a chaos, który się może jaknajfatalniej odbić na jakości i redakcji aktów pod rządem nowych praw. Na zakończenie najmocniej przepraszam tych wszystkich kol. kol. którzy uczęszczają na odczyty i jednocześnie gorąco wskazuję tym którzy na nich nie bywają, że bardzo wiele tracą przez takie postępowanie.

Cz. Związku.

Z Koła Pań Związku P. N. i H.

W dniu 26 stycznia b. r. staraniem Koła Pań przy Zw. Pr. N. i H. w Warszawie, w lokalu Związku przy ul. Miodowej 11, odbył się wieczorek towarzyski.

W wesołym i koleżeńskim nastroju, młodzież przy tańcach, starsi koledzy przy kochanym bridge'u, spędzili wieczór.

Mamy nadzieję, że Koło Pań w bieżącym karnawale urządzi więcej takich imprez.

Z życia związkowego.

W dniu 11 stycznia r. b. odbyło się w lokalu Związku Pr. Not i Hip. miesięczne zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego. Pośród bieżących uchwał dotyczących życia związkowego postanowiono między innemi, celem ożywienia życia towarzyskiego członków Związku, wzorem lat poprzednich, urządzać w lokalu Związku w soboty zebrania i wieczory towarzyskie; dla wciągnięcia do tej akcji szerszych sfer, zarówno z pośród członków Związku, jak i sympatyków, Zarząd zdecydował urządzić w dniu 9 lutego r. b. w sobotę o godz. 9-tej wieczorem „Dancing—Bridge" w górnych salonach restauracji „Polonia—Palace", przyczem charakter i szczegóły tej imprezy pozwalają mniemać, że ściągnie ona najbardziej nawet opornych i zniechęconych do towarzyskiego zbliżenia na terenie Związku członków.

Ś. † P.

WACŁAW OLSZEWSKI

Długoletni Pracownik Notarjatu

Członek Zw. Pr. Not. i Hip. ur. w 1880 r.
zmarł 29 stycznia 1935 r.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Zw. Pr. Not. i Hip.

Co piszą?

Głos Prawa w zeszycie Nr. 10 — 11 za październik, listopad 1934, oprócz bardzo ciekawych rozpraw Prof. Dra Allerhanda n. p. „Umorzenie zawieszonego procesu" (pierwsza część) i Antoniego Władysława Bartza n. t. „Wpływ przymusowego zarządu nieruchomości na egzekucyjne zajęcia czynszu najmu lub dzierżawy, dokonane przed ustanowieniem tego zarządu", umieszcza między innemi prace: Dra. Ignacego Lissa „Sprawa reformy ustawodawstwa naftowego i redaktora Dra Anzelma Lutwaka dalszy ciąg „Filipiki przeciw doktrynie praw „rzeczowych" i „bezwzględnych" a wśród sześciu recenzyj podaje aż dwie recenzje pracy p. J. Namitkiewicza „Kodeks Handlowy. Komentarz". Obie recenzje mocno ujemnie oceniają pracę p. Namitkiewicza, wytykając cały szereg usterek w jego dziele i błędnych informacyj.

Głos Sądownictwa. W zeszycie Nr. 1 za styczeń rb. tego miesięcznika znajdujemy bezpośrednio nas obchodzące dwie prace: 1 — p. Stefana Grabowskiego n. t. „Kupiec rejestrowy i nierejestrowy" i 2. — p. Henryka Fischa n. t. „Położenie pracownika umysłowego w świetle polskiego Kod. Zob. i ustawodawstwa pracy".

P. Grabowski. nawiązując do § 1. art. 2 Kod. H., określającego co ten przepis rozumie pod mianem kupca powiada, że nie będzie miał charakteru przedsiębiorstwa zarobkowego towarzyski Związek — nie będący spółdzielnią (np. kasyno oficerskie) „które dostarcza li tylko swym członkom dla ich własnej potrzeby towary po możliwie najniższych cenach, gdyż ma on na celu zmniejszenie wydatków swych członków, a nie własny zysk". Co do spółdzielni to nie jest ona spółką handlową, mimo że jest kupcem w rozumieniu prawa handlowego i podlega zasadniczo przepisom K. H., o ile ustawa o spółdzielniach nie stanowi inaczej (art. 4 ust. o spółdz.)

Przechodząc do prowadzących gospodarstwa rolne w większym rozmiarze, autor nazywa ich „kupcami dobrowolnymi". Jeżeli jednak prowadzący gospodarstwo rolne trudni się prowadzeniem gospodarstwa ubocznego, takiego np. jak: mleczarnia, browar, gorzelnia, cegielnia, fabryka octu, wytwórnia węgla drzewnego, smolarnia, tartak, młyn, kopalnia wapnia i t.d. — wówczas prowadzący tego rodzaju uboczne gospodarstwo staje się z mocy ustawy kupcem.

Wreszcie autor wspomina o osobach „które nazewnątrz występują jako kupcy, mimo że kupcami nie są i nie zostały wpisane do rejestru handlowego. Naprzykład lekarz, właściciel lecznicy o charakterze naukowym, występuje nazewnątrz pod firmą kupiecką dajmy na to, firma spółki (i Ska), rolnik, właściciel przedsiębiorstwa, ubocznego prowadzonego w mniejszym rozmiarze występuje co do tego przedsiębiorstwa jako kupiec. Rozumowanie to oparł autor na judykaturze sądów niemieckich i jako pogląd słuszny przenosi do naszych stosunków.

P. Henryk Fisch. W pracy swojej dowiódł, że w świetle polskiego Kodeksu Zobowiązań i ustawodawstwa pracy, a w szczególności dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16 marca 1928, znajdzie zastosowanie naczelna reguła interpretacyjna, głoszona przez teoretyków niemieckich Huecka, Nipperdeya, Kaskla, iż „das Arbeitsrecht ist in ester Linie Arbeitsnehmerschutzrecht" co autor ściśle zresztą przetłumaczył „Prawo pracy jest w pierwszym rzędzie prawem ochrony pracobiorcy".

Wydawnictwa nadesłane

Kodeks Podatkowy — opracowali Dr. Juljusz Basseches, adwokat i Mgr. J. Korkis Lwów 1934. Skład Główny: Księgarnia „Ewer" Brajerowska 3.

Kodeks podatkowy dr. Juljusza Bassechesa i mag. J. Korkisa obejmuje ustawy o podatkach: dochodowym, przemysłowym, od nieruchomości, od lokali i od energji elektrycznej oraz ordynację podatkową; pozatem zawiera szereg ustaw i rozporządzeń tudzież okólników, mających związek z powyższemi ustawami. Dzięki swojemu układowi, a w szczególności przez umieszczenie pod każdym z artykułów ustawy odpowiednich przepisów rozporządzeń wykonawczych oraz orzecznictwa S. N. i N. T. A., orjentacja w zawiłych przepisach podatkowych staje się nadzwyczaj ułatwiona, to też wydawnictwo powyższe uznać należy za celowe i pożyteczne. *Zen.*

Dzierżawa przedsiębiorstwa handlowego—opracował Michał Kowalewski.

Z uznaniem należy powitać ukazanie się w księgarni F. Hoesicka w Warszawie pracy asesora sądowego p. Michała Kowalewskiego pod tytułem „Dzierżawa Przedsiębiorstwa Handlowego". Po krótkim wstępie historycznym autor daje rzeczowy i wyczerpujący zarys nowowprowadzonej do prawodawstwa polskiego instytucji dzierżawy handlowej.

Sądzimy, że praca ta zainteresuje szeroki ogół prawników.

St. Ch.

Poradnik Nota - Teki

Pytanie

Kol. A.B.

Wobec uchylenia art. 932 Kod. Nap. (o darowiznach)), czy matka wdowa, lub ojciec wdowiec, mogą darować nieobecnemu dziecku, lub małoletniemu, nieruchomość, *bez przyjęcia* darowizny przez obdarowanego.

Uczyniona darowizna będzie *w przyszłości przyjęta* przez obdarowanego. Obecnie niema kto przyjąć (art. 935 K. N.)

Odpowiedź:

Zapytuje Sz. Kolega, czy matka wdowa lub ojciec wdowiec, wobec uchylenia art. 932 K. N., mogą darować nieobecnemu dziecku, lub małoletniemu, nieruchomość bez przyjęcia darowizny przez obdarowanego?

Z art. 354 K. Z. wynika, że darowizna jest umową, przez którą jedna osoba zobowiązuje się do bezpłatnego przeniesienia praw ze swego majątku na rzecz drugiej osoby. Ponieważ darowizna jest umową obligacyjną, przeto mają do niej zastosowanie przepisy ogólne o zawieraniu umów, zawarte w art. 50 i następnych i w art. 61 i następnych K. Z., zaś co do formy jej zawarcia obowiązują przepisy szczególne art. 357 i 358 K. Z. Z przepisów rzeczonych wynika, że nie jest istotnym dla umowy darowizny, czy ją zawarto bezpośrednio między darczyńcą a obdarowanym, bowiem darczyńca może skorzystać z przepisu art. 357 K. Z. w przedmiocie wyznaczenia terminu do przyjęcia darowizny (oferty) i przyjęcie może nastąpić w dowolnej formie a więc i milcząco (art. 29 K. Z.), i matka

wdowa lub ojciec wdowiec mogą darować nieobecnemu lub małoletniemu dziecku nieruchomość, lecz dziecko to winno darowiznę w następstwie przyjąć.

Darowiznę, uczynioną małoletniemu, przyjmuje jego opiekun. Małoletni usamowolniony przyjmuje darowiznę w asystencji kuratora. Ojciec i matka lub inni wstępni małoletniego, usamowolnionego lub nieusamowolnionego, nawet za życia ojca lub matki chociażby nie byli opiekunami lub kuratorami, mogą za małoletniego przyjąć darowiznę (art. 935 K. N., który w myśl art. XVI przepisów wprowadzających K. Z. nadal pozostaje w mocy.)

ST. CH.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. B. Bazilewicz. Dziękujemy serdecznie za nadesłane artykuły i prosimy o dalsze zasilanie nas swojemi pracami. Z nadesłanych artykułów umieszczamy w tym numerze rozprawę w kwestji zezwoleń przy sprzedaży gruntów włościańskich. Pracy o dzierżawach długoletnich nie możemy umieścić, gdyż była ona już drukowana w „Przeglądzie Notarjalnym". Co zaś do artykułu o aktach zamiany, nie możemy zgodzić się ze stanowiskiem Sz. Kolegi, że niesłusznie robi się przy zamianie dwie równoczesne i równoległe sprzedaże oraz, że przy redagowaniu należy używać zwrotu „majątek taki a taki zamienia się na majątek taki a taki", zamiast używanych przeważnie „majątek taki a taki sprzedaje się w cenie szacunkowej... a wzamian sprzedaje się majątek taki a taki w cenie... Przecież sprzedaż i zamiana w Kod. Zob. są unormowane w części szczególnej w jednym i tym samym tytule, mianowicie w tytule VI (art. 294-353) Już z tego samego wynika, że zamiana jest pewną odmianą sprzedaży. Różnica polega na tem, że zamiast ceny w gotówce strony płacą sobie wartością (ceną) zamienianych objektów. Iks, żeby dojść do własności nieruchomości A, musi sprzedać w określonej cenie (wartość) Igrekowi nieruchomość B., wzamian za nieruchomość A. I tak samo Igrek, żeby dojść do własności nieruchomości B musi sprzedać w określonej cenie (wartości) nieruchomość A. wzamian za nieruchomość B. Różnicę ceny muszą sobie zwrócić. W grę jeszcze wchodzą niekiedy długi na zamienianych nieruchomościach, które wzajemnie sobie strony przekazują. Ujęcie w taki sposób aktu zamiany jest zupełnie zgodne z art. 353 K. Z. i z obowiązującemi poprzednio art. 1702 i 1707 K. N. i stanowi właśnie przejrzyste i jasne rozwinięcie zawartej w art. 353 K. Z. i art. 1702 K. N. nazbyt lapidarnej definicji zamiany.

Kol. Kamysz. Uwagi Kolegi w sprawie dotyczącej sprzedaży gruntów włościańskich umieszczamy. Dalsze prace Kolegi Komitet po pewnych zmianach prawdopodobnie zakwalifikuje do druku. Odpowiedź jaką Szan. Kolega nadesłał na pytanie Kol. R. O. niczem zasadniczo nie różni się od odpowiedzi udzielonej w Nr. 2 Nota-Teki przez Kol. E. Sz. Wasza odpowiedź jest tylko napisana w bardzo popularnej formie. Ale przecież nasi Koledzy chyba nie potrzebują tak abecadłowej formy. Piszemy przecież do fachowców. Zresztą staramy się pisać zrozumiale i przystępnie. Dziękujemy za uwagi i prosimy nadal śledzić prace zawarte w Nota-Tece, i komunikować nam swoje spostrzeżenia. Bylibyśmy wdzięczni wszystkim czytelnikom gdyby w ten sam sposób postępowali.

Kol. B. Bolewicki. Dziękujemy za nadesłany wzór sprzedaży apteki. Nie mógł on jednak być w pierwotnej formie umieszczony jako wzór, Kolega zauważy, że przerobiliśmy nadesłaną pracę i daliśmy wzór bardziej skomplikowanego aktu. Prosimy o wiadomości co Wy tam na terenie Włocławka i okolic robicie? Pozdrowienie wszystkim Koleżankom i Kolegom. Możebyście przysłali fotografję grupy z zebrania organizacyjnego Oddziału. Prosimy o to.

P. Maliński. Podane przez Pana Sędziego fakty są kapitalne. Co do reformy wykazu hipotecznego nie we wszystkiem godzimy się z P. Sędzią. Również forma memorjałowa nie jest odpowiednia do druku w piśmie. Pozwoli więc P. Sędzia, że z pracy Jego skorzystamy po uzgodnieniu poruszonych spraw ze stanowiskiem Komitetu Redakcyjnego i po uskutecznieniu niezbędnych poprawek.

Mianowania:

Dobrowolski Stanisław, asesor notarjalny, mianowany notarjuszem w Strumieniu.

Drozdowski Tadeusz, b. Prezes Sądu Okręgowego w Chojnicach, mianowany pisarzem hipotecznym przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu z dn. 15. II. 35 r.

Majewski Józef, Sędzia Grodzki w Słupcy, delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu z dn. 14. II. 35 r.

Laidler Kazimierz, em. Sędzia Sądu Apelacyjnego, mianowany notarjuszem w Żółkwi.

Matwiejew Piotr, em. Sędzia Grodzki, mianowany notarjuszem w Mińsku Mazowieckim.

Staniewicz Jerzy, mianowany notarjuszem w Łobżenicy.

Gaweł Franciszek, Sędzia Sądu Okręgowego w Łomży, delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży do odwołania.

Pawłowski Jan, asesor notarjalny, mianowany notarjuszem w Zatorze.

Śliwa Michał, asesor notarjalny, mianowany notarjuszem w Wieleniu.

Dietl Roman, asesor notarjalny, mianowany notarjuszem w Kowalewie.

Przeniesienia

Gellert Edward, notarjusz w Wyszogródku przeniesiony na stanowisko notarjusza w Łanowcach.

Brazewicz Włodzimierz, notarjusz w Kowalewie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Pucku.

Zakrocki Ludwik, notarjusz w Wiśniczu przeniesiony na stanowisko notarjusza w Białej.

Gerlach Stanisław, notarjusz w Zatorze, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Wiśniczu.

Zgony

Rogalewicz Kazimierz, notarjusz w Wołkowysku, zmarł 15 grudnia 1934.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).
Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor odpowiedzialny: Prezes Zarz. Gł. Zw. Prac. N. i H. Aloizy Piotrowski.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.